Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 38 Dnia 15 września 1935 r. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** II-e piętro telefon № 15,—czynna od godz. 17 do 20, a we wtork i piątki od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 17 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

PO WYBORACH.

Jesteśmy po wyborach do Sejmu. Gdy pragniemy omówić ich wyniki — stawiamy sobie za cel, aby czytelnika ani nie manić, ani niczego mu nie wmawiać, co nie jest zgodne z rzeczywistością polityczną i wyborczą.

Dla oka człowieka przeciętnego, przywykłego do dawniejszych metod wyborczych, dziwne to bowiem były wybory.. Nikt „szaremu obywatelowi" nie wpychał już na wychodnem z mieszkania kartki, zaklinając go, by na miły Bóg wrzucił ją do urny; nikt po niedzielnem nabożeństwie w kościele nie czatował na wychodzących, by ich rozagitować; nikt nie wołał: ratuj, obywatelu, naszą partję przed klęską; nikt prawie nie szarpał czci ludzkiej, ani nie obiecywał zamienić swego okręgu wyborczego w raj na ziemi. Demagogiczna agitacja ze strony kandydatów i rządu nie miała przystępu do rzesz wyborców.

Z powszechnie przyjętej zasady, że wyborca ma zupełną swobodę w tem, na kogo głosuje i że w tym względzie jest niepotrzebna wszelka agitacja, wyłamała się zaledwie bardzo niewielka liczba kandydatów: kilku, może kilkunastu, którzy robili sobie osobistą reklamę wbrew zaleceniom premjera Sławka, który się zgóry zastrzegł, że rząd potępia wszelkie reklamiarstwo i uważa prowadzenie wszelkiej agitacji za rzecz niewłaściwą. Ale te wypadki były raczej wyjątkiem.

Dzień 8 września stanowił zatem pierwszą próbę zastosowania nowej ordynacji wyborczej bez akompanjamentu agitacyjnego.

Jakie doświadczenia dała ta pierwsza próba, która miała wykazać zarówno dobre jak i złe strony, zalety i przywary tych nowych reform powołania do życia Sejmu?

Wyniki wyborów dowiodły, że w Polsce — jak zresztą i na całym świecie—ograniczony choć wielki jest zasięg tych, których zagadnienia, jakie ująć możemy pod nazwą polityki państwowej, interesują w sposób aktywny, ludzi, którzy w tych sprawach mają swoje własne zdanie.

Bez agitacji, bez wpajania im codzień w głowę obowiązku wobec Państwa, ludzie ci, obojętni, wolą w sprawach publicznych wogóle głosu nie zabierać ani czynnie nie wykazywać swego udziału. Są to ludzie, żyjący tylko życiem zawodowem, rodzinnem, towarzyskiem, myślący o własnych kłopotach i własnych radościach. Już poprzednio wybory stwierdziły, że ta warstwa obejmuje około czwartej części wyborców. Bo jeśli w r. 1928 i 1930, mimo olbrzymiego nasilenia agitacji, frekwencja przy urnie wynosiła około siedemdziesiąt kilka procent—to dowodziło, że około 25% wyborców należy do tej warstwy, którym wszystko jedno i którzy nie brali wogóle udziały w wyborach.

Musimy więc przyznać, iż dobrą stroną nowej ordynacji jest to, że wykazała ona, tak wielki odsetek społeczeństwa mimo braku agitacji za głosowaniem poszedł do urny. A przecież brakowi agitacji za głosowaniem towarzyszyła silna agitacja przeciw głosowaniu, agitacja „bojkotowa", sięgająca nawet gdzie niegdzie do fizycznego gwałtu, do napadów na lokale wyborcze, do wystraszania przy pomocy kastetów czy bomb cuchnących i rewolwerów—mas obywatelskich od oddania głosu.

Jednak zarazem dzień niedzielny wykazał, że na lep tej uplanowanej przez partje—a przedewszystkiem endecję—orgji aktywnego paraliżowania akcji wyborczej, poszło bardzo mało ludzi, że zamysł fizyczny przeszkód nie znalazł oddźwięku w społeczeństwie. Bo czynne wystąpienia antywyborcze miały charakter raczej sporadyczny, a przez szerokie warstwy społeczeństwa potraktowane były jako łobuzerska raczej, spotykająca się też z powszechnem potępieniem. Nie można zatem wcale powiedzieć, aby endecja wykazała jakąkolwiek siłę czy zwartość organizacyjną, gdy całą jej chlubą dnia niedzielnego są tak nieliczne wybryki...

Jeśli więc mimo braku agitacji ze strony kandydujących, a przy tak wielkiej agitacji bojkotowej ze strony sfederowanych partyj, od endeckiej po komunistyczną, połowa uprawnionych do głosowania stawiła się przy urnie—to rezultat ten nie może być nazwany ujemnym. *Zwłaszcza* jeśli uwzględnimy, że przecież $^1/_4$ ogółu wyborców wogóle nie wykonuje swego uprawnienia. A więc jeśli na 4 wyborców, jeden jest zasadnizzo obojętny, a dwaj głosowali, to cały wynik agitacji bojkotowej wszystkich partyj ogranicza się do tego, że jeden wyborca na czterech pozostał w domu.

Ale nie dość na tym wyniku akcji partyjnej.

Dzień wyborów wykazał bardzo znamienny fakt. Oto w poprzednich wyborach, w listopadzie 1926 roku, na listę № 1 padło 5.292.725 głosów. W niedzielę 8 września 1935, wzięło udział w głosowaniu, a więc realnie wypowiedziało się za dotychczasowym stanem rzeczy 7.575 681 obywateli. Liczba więc tych, którzy opowiedzieli się za ideologją, reprezentowaną przez rządy pomajowe, wzrosła w ciągu ostatnich 5-ciu lat o 2.282 956 wyborców, czyli o przeszło 43%. To nie są cyfry naciągane, ani statystyka sztucznie dla djalektyki publicystycznej stosowana. Tak jest naprawdę.

I to jest miarodajne, to stanowić powinno sprawdzian, który dały nam niedzielne wybory.

To też ci, co przyszli do władzy w 1926 r. przez most Poniatowskiego, mają w sobie dość siły moralnej, oparci o rację stanu Rzeczypospolitej, aby stanowić w Sejmie z pełnem poczuciem odpowiedzialności takie prawa w ciągu kadencji nowego Sejmu, jakie sa potrzebne dla Państwa i obywateli— dla wewnętrznego i zewnętrznego ukrzepiania Polski. I żadne oszustwo partyjnej demagogji i żadne próby przeinaczenia tego stanu rzeczy nie staną temu na przeszkodzie tak, jak nie stanęły dotychczas.

W wyniku niedzielnych wyborów do Sejmu w naszym okręgu wybrani zostali na posłów:

Pacholczyk Antoni — 20,975 głosów



Dublasiewicz Kazimierz — 17,995 głosów



Obawy uświadomionych rolników-społeczników, którzy w odezwie przedwyborczej wzywali do solidarnego poparcia kandydatury rolnika łowickiego, spełniły się — wieś łowicka pozostała bez swojego go posła. A miała wszelkie dane na to. Jednakże ludność uległa moralnemu terorowi nieodpowiedzialnych warchołów, pozwoliła się oszukać demagogom, którzy kłamliwemi obietnicami wywiedli rolnika w pole. Dziś—po niewczasie—wielu „bojkotowców" zorjentowało się, że i bez ich udziału, społeczeństwo w trosce o dobro Państwa buduje przyszłość. Pozostawieni na uboczu, dobrowolnie skazujący się na śmierć polityczną, stają się zbędni. Dziś wieś łowicka rozumie, kto jest jej zdrajcą. Może nauka nie pójdzie w las, może Księżak potrafi samodzielnie rozumować i przepędzi precz od siebie złych lub głupich doradców.

Jak będziemy wybierać senatorów.

O pracy wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

Wybory do Senatu są dwustopniowe. Pierwszy etap wyborów,—to jest wybór przez zebrania obwodowe po jednym delegacie do wojewódzkiego kolegjum powyborczego—zakończył się w dniu 25-ym sierpnia.

Jak się odbędą właściwe wybory?

Delegaci ze wszystkich obwodów, znajdujących się na obszarze jednego województwa, zjadą się w dniu 15-ym września w mieście wojewódzkiem. Oni właśnie stanowić będą wojewódzkie kolegjum wyborcze, które ostatecznie wybierze senatorów w takiej liczbie, jaka przypada na dane województwo, przyczem najmniejsza liczba senatorów, przypadająca na jedno województwo jest 2-ch senatorów, największa zaś—6-ciu. Łącznie wojewódzkie kolegja wyborcze wybiorą 64-ch senatorów.

Celem umożliwienia wszystkim delegatom wzięcia udziału w wojewódzkich kolegjach wyborczych, przysługuje im prawo bezpłatnego przejazdu z miejsca pobytu do miasta wojewódzkiego, w którym odbędzie się kolegjum wyborcze, i z powrotem do miejsca zamieszkania.

Po otwarciu zebrania wojewódzkiego kolegjum wyborczego, przewodniczący powoła spośród obecnych delegatów 3-ch sekretarzy, poczem kolegjum na wniosek przewodniczącego wybierze komisję główną, złożoną z 15-tu członków, wybranych zwykłą większością głosów. Komisja ta ułoży listę kandydatów na senatorów. Przewodniczący komisji głównej jest z urzędu przewodniczącym kolegjum. Tu zaznaczyć należy, że zadaniem komisji głównej jest tylko ułożenie listy kandydatów na senatorów, a samego wyboru wyboru z tych kandydatów dokonuje wojewódzkie kolegjum wyborcze.

Obrady komisji głównej są tajne, a uchwały jej zapadają zwykłą większością głosów. Przewodniczący głosuje narówni z innymi członkami, w razie zaś równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Komisja główna układa — jak powiedzieliśmy wyżej—listę kandydatów na senatorów. Liczba kandydatów na liście nie może być wyższa, niż podwójna ilość mandatów senatorskich, przypadających na dane województwo. O kolejności umieszczania poszczególnych kandydatów na liście rozstrzyga przewaga głosów, a w razie równości głosów — los, wyciągnięty przez przewodniczącego. I jeszcze jedno ważne zastrzeżenie. Na listę może zostać wpisany tylko ten kandydat, który wyraził już uprzednio swą zgodę na kandydowanie, ordynacja bowiem do Senatu, w przeciwieństwie do ordynacji wyborczej do Sejmu, wymaga od kandydata na senatora, aby wyraził zgodę na kandydowanie jeszcze przed wpisaniem go na listę. Zgodę tę wyrazić może kandydat na senatora w każdej formie, choćby telegraficznie.

Gdy lista kandydatów na senatorów została już ułożona, przewodniczący wznawia zebranie kolegjum, ogłaszając listę ustalonych kandydatów. Teraz grupy delegatów złożone conajmniej z 20-tu osób, mogą zażądać wpisania na listę również i ich kandyda-

ta. Wniosek taki o uzupełnienie listy kandydatów musi być ogłoszony na piśmie na ręce przewodniczącego kolegjum i wskazywać może wyłącznie jednego kandydata na senatora. Do wniosku może być dołączona zgoda wysuniętego w ten sposób kandydata na kandydowanie. Każdy delegat może podpisać jeden tylko wniosek.

Przewodniczący kolegjum po zapoznaniu się z treścią wniosków i stwierdzeniu, że zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na kandydowanie uzupełni odpowiednio listę kandydatów na senatorów, poczem ogłosi ją ponownie, już jako ostateczną. Poczem zarządza głosowanie. Jeśli okaże się, że liczba kandydatów na liście nie jest wyższa od ilości mandatów, przypadających na dane województwo, głosowanie nie odbędzie się, a za wybranych uważa się wszystkich zgłoszonych kandydatów na senatorów.

Jak jednak odbędzie się głosowanie w wypadku, gdy na liście figurować będzie większa liczba nazwisk, niż przyznane danemu województwu ilość mandatów?

Po zarządzeniu głosowania każdy delegat wypisuje na karcie imiona i nazwiska najwyżej tylu kandydatów, ile mandatów senatorskich przypada na dane województwo, (a więc karty, zawierające mniejszą liczbę nazwisk od ilości mandatów senatorskich są ważne). Następuje teraz pierwsze głosowanie. Jest ono ostateczne tylko w tym wypadku, gdy w jego wyniku tylu kandydatów otrzyma głosy większości głosujących, ilu senatorów przypada w danem województwie do wyboru. Więc dajmy nato, że w danem kolegjum wojewódzkiem, na które przypada 3 mandaty senatorskie, brało udział 200 delegatów. Otóż, żeby pierwsze głosowanie było ostateczne trzeba, aby trzech kandydatów otrzymało w tem głosowaniu każdy conajmniej po 101 głosów.

Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, albo da wynik tylko częściowy, t. zn. mniej kandydatów uzyskało większość głosów, niż wymaga tego liczba mandatów, przewodniczący zarządza drugie, ostatnie głosowanie.

Przy powtórnem głosowaniu zostają skreśleni z listy kandydaci, którzy uzyskali najmniejszą ilość głosów. Pozostaje więc liczba kandydatów równa podwójnej ilości mandatów dla danego województwa. Każdy głosujący może oddać swój głos na tylu kandydatów, ile mandatów pozostało do obsadzenia. Za wybranych na senatorów w głosowaniu powtórnem uważa się kandydatów, którzy otrzymali największą liczbę głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Po ukończeniu tych czynności kolegjum przystąpi do powołania w taki sam sposób zastępców senatorów, którzy są przewidziani, jako ewentualni następcy, wchodzący do Senatu w razie wygaśnięcia, lub utraty mandatu przez jednego z senatorów, wybranych w tem samem kolegjum wojewódzkiem.

Z przebiegu zebrania wojedzkiego kolegjum wyborczego sporządzony zostanie protokół, który kolegjum zatwierdzi zwykłą większością głosów i który zostanie podpisany przez przewodniczącego oraz sekretarzy. Odpis protokółu zostanie niezwłocznie przesłany przez przewodniczącego wojewódzkiego kolegjum wyborczego Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu, zebranie zaś wojewódzkiego kolegjum wyborczego zostanie rozwiązanie.

Dział sztuki w Bibljotece Miejskiej.

Bibljoteka Miejska, istniejąca w Łowiczu od wielu lat, rozwijała się jednostronnie, gdyż sprowadzano niemal wyłącznie książki beletrystyczne. O innych działach zapominano. W końcu doszło do tego, że Bibljoteka przestała się wogóle rozwijać, ponieważ dawne Zarządy Miejskie zaczęły uważać Bibljotekę za instytucję dochodową, taką jak rzeźnia czy łaźnia. Książek sprowadzano coraz mniej, zgodnie widocznie z hasłem głoszonem przez jednego z ojców miasta, o łokciowym horyzoncie umysłowym, że ilość książek w Bibljotece jest zupełnie wystarczająca i księgozbioru nie potrzeba uzupełniać. *) Były to czasy, kiedy inny ignorant, również ojciec naszego miasta, oświadczył na zebraniu Rady Miejskiej, że Muzeum łowickie należy zamknąć, ponieważ nie daje żadnych dochodów. Na szczęście sytuacja się zmieniła. Dziś już nikt nie widzi w Bibljotece, spełniającej rolę szkoły, instytucji dochodowej i nikt nie występuje z humorystycznemi pomysłami zamknięcia Muzeum, zawierającego dorobek kultury ubiegłych wieków.

Miejska Komisja Bibljoteczna, wybrana w tym roku przez Zarząd m. Łowicza, zajęła się reorganizacją Bibljoteki, a przedewszystkiem znacznem obniżeniem opłat bibljotecznych. Jak wiadomo od 1 kwietnia b. r. pobiera się miesięcznie od młodzieży szkolnej—25 gr., a od dorosłych—75 gr. Korzystanie z czytelni pism jest bezpłatne. Bibljoteka stała się więc dostępna dla wszystkich. Odtąd też zwiększa się stale liczba abonentów.

Komisja Bibljoteczna nawiązała również kontakt z Czytelnikami zapomocą ankiety i zajmuje się doborem książek, biorąc pod uwagę życzenia abonentów, które przedtem pozostawały najczęściej bez odpowiedzi.

Jako sekretarz Komisji Bibljotecznej pragnę tutaj zwrócić uwagę na dział sztuki. Wszyscy Czytelnicy wiedzą, że działu takiego w Bibljotece nie było, no i być nie mogło, ponieważ nie sprowadzano książek z zakresu sztuki. Uważano widocznie, że—szkoda na to pieniędzy. Tymczasem Komisja Bibljoteczna, doceniając znaczenie takiego działu zakupiła do Bibljoteki szereg cennych monografji artystycznych, pragnąc podnieść wśród Czytelników poczucie piękna i pogłębić zainteresowanie sztuką.

Trzeba tutaj zaznaczyć, że ogół odnosi się obojętnie do sztuki, gdyż brak mu zrozumienia roli i znaczenia sztuki dla Państwa. Wobec obniżenia się w społeczeństwie poziomu kultury artystycznej podniosły się już ostrzegawcze głosy, że jeśli nie nastąpi zmiana na lepsze, to może dojść do tego, że zagranica będzie wyżej cenić polską sztukę od nas samych.

Komisja Bibljoteczna sprowadziła przedewszystkiem wspomnienia „O Chełmońskim" Pii Górskiej. Książka ta powinna była się znaleźć w Bibljotece jeszcze w 1932 r., w którym ukazała się w druku. Ale uważano widocznie, że—szkoda pieniędzy na tę książkę, poświęconą Wielkiemu Artyście i Największemu Synowi Ziemi Łowickiej. Oprócz wspomnień „O Chełmońskim" sprowadzono następujące monografje artystyczne: Stefanji Zahorskiej o Janie Matejce (dotychczas w Bibljotece nie było najmniejszego szkicu o twórcy „Bitwy pod Grunwaldem"); T. Szydłowskiego o mistrzu Jacku Malczewskim, zmarłym w 1929 r. i pochowanym w grobie zasłużonych na Skałce; T. Cieślewskiego syna oraz Wł. Woźnickiego o znakomitym grafiku Władysławie Skoczylasie; M. Tretera o Konradzie Krzyżanowskim, twórcy najlepszego portretu Marszałka Józefa Piłsudskiego; J. Warchałowskiego o sławnej malarce Zofji Stryjeńskiej; S. Rutkowskiego o Edwardzie Wittigu, znakomitym rzeźbiarzu polskim, twórcy pomnika ku czci lotników w Warszawie; W. Tatarkiewicza o zapomnianym uczniu J. P. Norblina Michale Płońskim, którego puścizna artystyczna zajmuje „poczesne miejsce w dziejach sztuki polskiej" (b. wiele rysunków Płońskiego znajduje się w Nieborowie); H. Piątkowskiego o wytwornym ma-

*) Księgozbiór bibljoteki publicznej powinien pod względem ilościowym odpowiadać zasadzie angielskiej: „minimum jedna książka na każdego mieszkańca".

Jaki siew, taki plon.

Znany jest wszystkim fakt sprowadzania przez kupców hurtowników zbożowych pszenicy z Kujaw czy Pomorza na potrzeby rynku miejscowego. Czyja w tem wina, że powiat, tak rolniczy jak łowicki, nie wystarcza sam sobie pod względem zaopatrzenia miejscowego hurtu w zboże? Dzieje się to nie dla tego, że produkcja zbożowa jest za mała, lecz dla tego, że produkcja jest niechlujna.

Nie chcę nikogo przez to obrazić. Chcę poprostu ostrzec rolników przed złemi następstwami; bo mojem zadaniem jako agronoma i działacza społecznego jest wytykać błędy i wady w celu ich usunięcia.

Prawdą jest, że w roku ubiegłym była u nas rdza zbożowa, powodująca częściowo niedorodność ziarna pszenicy, a rok bieżący obdarzył nas niesprzyjającemi warunkami klimatycznemi (opóźniona wegetacja wiosenna z powodu zimna i śniegu w maju). Lecz nie to jest główną przyczyną zła. Sąsiadujące z nami Kujawy i Pomorze, miały te same warunki klimatyczne, a jednak ziarno jest tam naogół dobre. Przyczyną pośledniego ziarna pszenicy w naszym powiecie nie jest również i to, że mamy słabsze gleby, gdyż dzisiejsze sposoby gospodarowania dają możność wyrównania tych różnic przez stosowanie odpowiedniego siewu rzędowego i odpowiedniego nawożenia, przy zachowaniu zasady, że zagęsty siew powoduje nawet na glebach mocnych zadrobnienie ziarna i obniża plony.

Główna przyczyna zła tkwi w starym przeżytem sposobie siewu rzutowego, zagęstego, zagłębokiego i nierównomiernego, przyczem ziarno siewne nie jest należycie doczyszczane. Zastosowanie rad poniżej zamieszczonych przyczyni się niewątpliwie do podniesienia jakości ziarna więc:

1. Stosować siew rzędowy, średniej głębokości, przy odległości rzędów 4½, — 7 cali i wysiewie 75—100 kg. ziarna na 1 mórg.
2. Siać ziarnem należycie doczyszczonem średniej grubości, unikając ziaren zbyt drobnych i grubych.
3. Dobierać gatunek (odmianę) wypróbowany z hodowli położonych na wschód i północ Polski, gdyż odmiany zachodnie więcej przemarzają i dostają rdzy. Na mokrych gruntach siać odmiany ościste jare lub ozime.
4. Siać pszenicę w lepszych stanowiskach po koniczynach, ugorze, strączkowych, w gorszych stanowiskach po kłosowych i okopowych—zapewnić nawożenie fosforem i azotem, a na gruntach zbyt lekkich dać supertomasynę azotniakową i kainit.
5. Stosować zaprawianie ziarna przeciwko śnieci cuchnącej—dając ćwierć litra 40% formaliny na 100 litrów wody i moczyć w tem roztworze ziarno przez 15—20 minut. Nie siać też pszenicy na nowinach, łąkowych, wcześniej niż po 5 latach uprawy innych ziemiopłodów.

Czynniki powołane jak O. T. O. i K. R. winno zająć się sprawą propagandy tych wypróbowanych i niezawodnych wskazówek.

Kółka Rolnicze i gromady winny łączyć się w zespoły i nabywać siewniki rzędowe. Siew rzutowy ziarna winien być wyrugowany, jako zupełny przeżytek, przynoszący nie korzyści, lecz straty. Winny też powstać czemprędzej stacje czyszczenia ziarna.

Stwierdzić należy fakt, że obecnie na terenie powiatu nie istnieje ani jeden punkt czyszczenia zboża—jako instytucja społeczna—dostępna szerszym masom rolników. Z tym stanem rzeczy trzeba corychlej skończyć

J. Cieślak.

USTAWA O CHAŁUPNICTWIE
jest koniecznością gospodarczą i socjalną.

Robotnik posiada swe przedstawicielstwo: w wielu fabrykach istnieją delegaci fabryczni, czy rady zalogowe, związki zawodowe, choć słabe i rozbite, jak mogą bronią również robotników. Robotnik, skupiony w wielkich ośrodkach przemysłowych i w większych fabrykach, łatwiej daje sobie radę w walce ze złą wolą poszczególnego przedsiębiorcy, łatwiej wykorzysta dość mocną broń strajku, prędzej doprowadzi do zawarcia umowy zbiorowej.

Inna jest natomiast sytuacja chałupnika. Rozproszony w drobniutkich warsztatach, lub też pracując u siebie w domu, niezorganizowany w związki, chałupnik jest całkowicie prawie zdany na łaskę przedsiębiorcy - nakładcy. Od niego dostaje towar do wyrobienia, on mu narzuca dowolnie płace, on zmusza go przez niskie stawki do pracy po 14, 16 i więcej godzin na dobę.

Nie bronią chałupnika ustawy ochronne, nie podlega przepisom, ograniczającym czas pracy, nie korzysta z przywileju wymówienia pracy lub odszkodowania za okres wymówienia, nie ma prawa do urlopów, nikt nie pilnuje wypłaty jego zarobków, nie ma on normalnych książeczek obrachunkowych. Nad warunkami jego pracy nie czuwa inspektor pracy, chałupnictwo bowiem nie podlega opiece inspektorów pracy.

Olbrzymie są rzesze chałupników w Polsce. W szewctwie zatrudnionych jest ponad 100.000 osób, a zarobki ich minimalne wahają się od 5 do 24 gr. za godzinę, w krawiectwie ponad 60.000, zarabiających minimalnie po 7 gr., w tkactwie ponad 20.000 o zarobkach od 13—23 gr., w trykotarstwie ponad 5.000, zarabiających od 6 do 14 gr., w garncarstwie—2.000 osób, zarobki od 5 do 18 gr., w ślusarstwie i kowalstwie 1000 osób, zarabiających po 4 gr. za godzinę. Wyliczać można by jeszcze długo, a z pewnością istnieją zarobki jeszcze niższe, organizacja chałupnictwa wygląda bowiem jak łańcuch o stale zmniejszających się ogniwach.

Chałupnik otrzymuje pewną stawkę za pracę, nie mogąc jednak sam wyrobić tyle, by móc się zato utrzymać, najmuje pracowników, czy to skupiając ich w jednym warsztacie, czy też wydając towar do domu, ale płaci im już naturalnie jeszcze niższą stawkę. Potad chałupnikiem są znów wyższe ogniwa. Z pracy jego utrzymują się często różne do-

---

larzu Władysławie Czachórskim, S. Rutkowskiego o Jacku Mierzejewskim, T. Czyżewskiego o Władysławie Ślewińskim, W. Kozickiego o Henryku Rodakowskim; St. Zahorskiej o Eugenjuszu Zaku; K. Winklera o fornistach polskich; W. Husarskiego o karykaturze w Polsce i W. Kozickiego o Kazimierzu Sichulskim i Władysławie Jarockim.

Oprócz tych monografij zaopatrzono dział sztuki w głośne pamiętniki Juljana Falata, akwarelisty polskiego o sławie europejskiej. Fragmenty tych barwnych i ciekawych pamiętników podały swego czasu dzienniki i czasopisma.

W najbliższym czasie sprowadzi się do Bibljoteki m. in. E. Niewiadomskiego „Wiedzę o sztuce" oraz następujące monografje: M. Tretera o Stanisławie Noakowskim, twórcy fantazyj architektonicznych, uczniu b. Szkoły Realnej w Łowiczu a później prof. Politechniki Warszawskiej; T. Szydłowskiego o Stanisławie Wyspiańskim; W. Tatarkiewicza o Aleksandrze Orłowskim; M. Sterlinga o Janie Stanisławskim i E. Frankowskiego o sztuce ludu polskiego.

Jan Wegner.

broczynne instytucje społeczne, które otrzymując większe zamówienia, oddają je następnie do wykonania chałupnikom, a płacą im tylko część stawki, przyznanej na robociznę.

Żądania ich są pozornie wysokie: podniesienie zarobków o 10 do 100%. Ale te 10% wynoszą np. w długotrwałym strajku chałupników krawieckich (w Lublinie) 10—15 groszy podwyżki na całą zatrudnioną rodzinę.

Zamiast skazywać ogromne rzesze ludności pracującej na nędzę lub marną wegetację, zamiast doprowadzać przez to do ciągłych niepokojów, strajków i zatargów, bezwzględnie szkodliwych, zarówno z punktu widzenia państwowego, jak i gospodarczego, lepiej wprowadzić, wzorem innych państw, ustawę, regulującą pracę chałupników, ustawę, któraby ich broniła przed zbyt daleko idącym wyzyskiem, ustalała minimalne stawki płac, regulowała sposób wypłat, wprowadziła książeczki obrachunkowe, ustaliła system dokładnej ewidencji chałupników i wprowadziła instytucję, któraby regulowała wysokość płac i inne warunki pracy chałupników.

Z punktu widzenia państwowego ustawa taka jest konieczną, a wprowadzenie jej z pewnością przyniesie szybko dodatnie rezultaty. *J. M.*

Echo wizytacji Koła Zw. Wychowanic i Wychowanków Szk. Rol. w Kiernozi przez pana Wojewodę.

Podczas wizytacji powiatu łowickiego Pan Wojewoda Warszawski Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, będąc na inspekcji w Kiernozi, zainteresował się istniejącem tu kołem sąsiedzkiem Zw. Wychowanic i Wychowanków szkół rolniczych. W rozmowie na temat pracy, zagadnień i dążeń Koła, przedstawiliśmy p. Wojewodzie trudności i bolączki, jakie mamy w kontynuowaniu programu pracy. Pan Wojewoda zrozumiał i odczuł doskonale naszą dolę i przyobiecał nam swą łaskawą pomoc.

Z wielką radością i wdzięcznością przyjęliśmy fakt przysłania nam przez Pana Wojewodę 32 cennych książek o treści rolniczej. Książki te bardzo wartościowe będą wskazywały nam drogi i środki planowej i celowej gospodarki rolnej. Książki te pozwolą nam młodym stanąć w szeregach świadomych i twórczych rolników. Nie sposób wymienić tytułów wszystkich książek, ograniczymy się do podania kilka z nich: „Uprawa roślin" — Pomorskiego, „Dobry Gospodarz", „Rolnik wzorowy", „Hodowla zwierząt" — Moczarskiego, „Uprawa i nawożenie łąk"—Golonki, „Hodowla drzew i krzewów owocowych"—Brzerzucki, „Hodowla kur"—Trybulski i t. p.

Dar p. Wojewody pozostawi niezatartą wdzięczność w sercach nie tylko obecnie w życie wnoszących młodych rolników, budujących swe gospodarstwa na nowo zdobytych zasadach naukowych, ale i pokoleń przyszłych, które sięgną po dzieła, pochodzące z daru Pana Wojewody, by zdobyte wiadomości w szkole rolniczej uzupełniać na drodze samokształceniowej. *Łukasik Fr.*

Prezes Koła Zw. Wych.

Podstawy ideowe ruchu młodowiejskiego.

Centralny Związek Młodej Wsi podjął opracowanie i wydanie całego szeregu książek, dotyczących zagadnienia ruchu młodowiejskiego.

W drugiej połowie września b. r. wyjdzie z druku książka p. t. „Podstawy ideowe ruchu młodowiejskiego" opracowana przez v Prezesa Centralnego Związku Młodej Wsi, Stanisława Gierata. W wydawnictwie tem znajdzie każdy czytelnik obraz czem jest ruch młodowiejski. do czego dąży i jakiemi drogami zmierza.

Nabywać można w cenie zł. 1—za egzemplarz w Centralnym Związku Młodej Wsi i we wszystkich wojewódzkich Związkach Młodej Wsi.

NADESŁANE.

Na skutek prośby p. Julji Kręcickiej zamieszczamy poniższy list otwarty.

Redakcja „Życia Gromadzkiego"

W Nr. 92 Warszawskiego Dziennika Narodowego z dnia 27 sierpnia r. b. w artykule: „Sześcioramienna gwiazda nad Łowiczem" znalazłam takie zdanie: drugim filarem sanacji jest przewodnicząca Zw. Pr. Ob. Kobiet, Żydówka z pochodzenia, p. Kręcicka (nazwisko panieńskie Borensztajn)". Podpisano Z. Z.

Otóż w odpowiedzi p. Anonimowemu: Ani się nie obraziłam, ani się nie czuję dotknięta tym paszkwilem, gdyż nie może mnie obrazić człowiek wściekły i napewno nie zabierałabym miejsca potrzebnego na ważniejsze rzeczy w „Życiu Gromadzkiem" gdyby nie była zahaczona organizacja, której mam zaszczyt przewodniczyć.

Otóż stwierdzam, li tylko w imię prawdy, że po pierwsze nie jestem Żydówką nawet z pochodzenia (może to stwierdzić p. Z. Z. w księgach parafjalnych kościoła ewangelickiego w Sompolnie (pow. kolski), po drugie nazwisko moje panieńskie nie jest Borensztajn.

Szkoda, że p. Anonimowy nie przyszedł do mnie szczerze zapytać, jak się ma sprawa z moimi antenatami, nie wiem zresztą, może w przystępie pasji zrzuciłabym go ze schodów, ale przynajmniej miałabym choć cień podziwu dla jego bezczelności, a tak mam tylko wstręt dla jego tchórzostwa: można pisać fałsze, byleby z za pleców redaktora odpowiedzialnego, który napewno woli odwoływać kłamstwa i płacić grzywny, niż pozbyć się wygodnego, bez sumienia korespondenta (nie każdy podjąłby się go zastąpić).

Nic we mnie nie wzbudza takiego obrzydzenia, jak brak odwagi, jak wstręt do walki z otwartą przyłbicą. Gdybym była Żydówką, gdybym była pochodzenia żydowskiego, mówiłabym o tem głośno, by mi nie wytknął tego taki p. Z. Z. i jemu podobni.

Pan Anonimowy cierpi, że taki filar sanacji, jak ja, prowadzi ukrytą pracę anti-narodową; każde cierpienie jest cierpieniem, więc muszę uspokoić p. Z. Z. i życzyć by czemprędzej wziął się do pracy pozytywnej, by choć w części zrobić to, co ja starałam się zrobić swoją pracą nauczycielską i społeczną.

Uczyłam historji polskiej w szkole rzeczywiście **pokryjomu** za czasów rosyjskich, a dzisiejszy kanonik w Tomaszowie Rawskim, ks. dziekan Suchański czekał nieraz cierpliwie w korytarzu i zarywał kwadransik ze swojej lekcji, by mi nie przerywać i czuwać. Na moje odczyty historyczne nietylko miejscowi się schodzili, ale zjeżdżali ludzie z okolicy. Za odczyt wygłoszony 3 Maja 1917 r. dostałam od Zarządu fabryki Leśmierz podwyżkę pensji, a za odczyt o Tadeuszu Kościuszce w setną rocznicę jego śmierci otrzymałam 10 tomów historji Sokołowskiego.

Weterani z 63 roku ze łzami w oczach dziękowali mi, że słyszą znowu o Polsce słowa śmiałe i odważne.

Umiałam przeciwstawić się żandarmom niemieckim, gdy w brutalny sposób kazali nam nauczycielom rozejść się z zebrania, umiałam dać odprawę osobie, która nazwała mnie Niemką, oczywiście również poza plecami. Wiele mogłabym napisać jeszcze, by uspokoić „narodowe" serce pana Z. Z. ale i za to, co napisać musiałam, nigdy p. Anonimowemu nie przebaczę, bo śmiesznością jest pisać na swoją cześć hymny pochwalne, a śmieszności nikt nikomu darować nie może; nie miałam jednak wyboru, chodziło nie o mnie, lecz o organizację, której przewodniczę.

I jeszcze jedno: takie mi się dziwne wydało, gdy przeczytałam: pod swoim adresem: „Żydówka

z pochodzenia", a może panu Z. Z. uda się wyszukać choć jednego — Żyda mego krewnego, ręczę panu Anonimowemu, że się nie będę wstydziła, tylko radzę to już teraz staranniej.

Jedna jeszcze złośliwość zwykle zieje nienawiścią ten, kto sam z Żydami prowadzi najchętniej interesy, a jeżeli jest to przypadkiem młody człowiek, to głowę można dać, że zawzięcie flirtuje z Żydóweczkami; pieni się i rzuca na Żydów, kto sam nie może wykazać się czystością rasy, a więc radziłabym szczerze p. Z. Z. przetrząsnąć dobrze swoje sumienie i papiery przodków, żeby to inni nie zrobili. *Julja Kręcicka.*

„Rolnik Ekonomista".

Ukazał się Nr. 17 „Rolnika Ekonomisty" organu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Numer zawiera artykuły: p. Z. Nadratowskiego—p. t. „Zagadnienia rolnicze na terenie międzynarodowym", p. E. Iwaszkiewicza—„Sprawa organizacji mleczarstwa w Polsce", Wł. Englichta—„Wykonanie ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego". M. S. „Uwagi w sprawie polityki nawozowej oraz art. p. t. „Izby i organizacje rolnicze zagranicą". W dziale: Działalność Izb i Organizacyj Rolniczych omówiono sprawy: Stanowisko rolnictwa wobec projektu dekretu Prezydenta o uregulowaniu produkcji i obrotu cukrem, oraz narady nad projektem ustawy mleczarskiej. Przegląd rynków obejmuje rynki: zbożowe, zwierzęce i jajczarskie. Kronika krajowa i zagranicza oraz statystyka zamykają numer.

Magistrat m. Łowicza przegrał sprawę.

W dniu 5 b. m. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił wyrok w głośnej niegdyś sprawie o odszkodowanie za śmierć utalentowanego młodego artysty W. Rolanda, który zginął w katastrofie samochodowej w Łowiczu na ulicy Nadbzurzańskiej Górnej.

Wdowa po zabitym artyście p. Helena Konopkowa-Rolandowa wniosła pozew do Sądu o odszkodowanie przeciwko magistratowi m. Łowicza, jako winnemu katastrofie wskutek zaniedbania.

Sprawa ciągnęła się od kilku lat, aż w dniu 5 września Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego zasądził na rzecz p. Konopkowej-Rolandowej 34.500 zł. wraz z odsetkami wynoszącemi przeszło 15.000 zł. Sumę powyższą wraz z pokryciem kosztów sądowych musi zapłacić magistrat m. Łowicza.

Zginęło życie ludzkie, miasto zubożałe musi płacić przeszło 50.000 zł., a stan bezpieczeństwa na drogach i ulicach miejskich nie uległ zbytniej poprawie. Słupki cementowe na ul. Nadbzurzańskiej, ustawione bezpośrednio po katastrofie Rolanda, rozsypują się, barjery zginęły. Podczas robót drogowych nie zachowuje się ostrożności, jak np. w ubiegłym tygodniu podczas remontu mostu na ul. Mostowej, pozostawiając prowizorycznie pokrytą deskami połowę jezdni, na drugiej ułożono stos budulca, nie ustawiając w nocy świateł ostrzegawczych. W dalszym ciągu na wielu ulicach po ukończeniu robót kanalizacyjnych, pozostały niezabrukowane doły. Czas najwyższy zająć się tą sprawą, aby uniknąć znowu tragicznych i drogich konsekwencyj.

Kronika powiatu i miasta.

Ustalenie wyników głosowania. W dn. 11 września Okręgowa Komisja Wyborcza XIII Okręgu po rozpatrzeniu protokólu i głosów unieważnionych lub zakwestjonowanych przez poszczególne Komisje Obwodowe, ustaliła wyniki głosowania w okręgu i przyznała mandaty poselskie kandydatom p.p. Antoniemu Pacholczykowi i Kazimierzowi Dublasiewiczowi.

Dnia 20 b. m. Generalny Komisarz Wyborczy ogłosi wyniki wyborów dla wszystkich okręgów, dnia 23 b. m. prześle każdemu wybranemu list wierzytelny.

Dnia 27 b. m. upływa termin wnoszenia protestów do Sądu Najwyższego.

Warszawski Dziennik Narodowy przed sądem. Dowiadujemy się że w związku z artykułem umieszczonym w Warszawskiem Dzienniku Narodowym p. t. „Sześcioramienna gwiazda nad Łowiczem". Inż. Jan Czarnowski pociągnął powyższe wydawnictwo do odpowiedzialności karnej.

Dzień Spółdzielczości. Odłożony, spowodu żałoby po śmierci Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, obchód „Dnia Spółdzielczości", odbędzie się w całej Polsce w niedzielę 15 września Obchód odbywa się w chwili, gdy społeczeństwo raczyło uświadamiać sobie doniosłą rolę ruchu spółdzielczego oraz w okresie, gdy program rolny Rządu otacza troskliwą opieką spółdzielczość.

Program ten, realizujący hasła „frontem do drobnego rolnika", może być przeprowadzony jedynie przy pomocy zorganizowanego spółdzielczo ogółu rolników.

Największe wysiłki najlepszego Rządu nie dadzą rolnikom nic, jeżeli nie będzie z nimi współdziałać zorganizowana i świadoma wola wsi, jeżeli wieś nie porzuci biernego oglądania się na pomoc zgóry i nie stanie społem do wspólnej pracy dla wspólnego dobra.

Dlatego też niech Dzień Spółdzielczości będzie Dniem gospodarczego czynu wsi, czynu dokonanego pod znanem hasłem spółdzielczem „swoje sprawy bierzmy w swoje ręce".

Komisje dla klasyfikacji gruntów. W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 67 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 sierpnia r. b. o terminie rozpoczęcia prac komisji klasyfikacyjnych.

Jako termin rozpoczęcia prac szeregu komisyj klasyfikacyjnych oznaczono dzień 1 września r. b. W tym dniu rozpoczęła prace Główna Komisja Klasyfikacyjna przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie.

Zaznaczyć należy, że klasyfikacja gruntów jest palącą koniecznością, zważywszy, że nie była dokonywana przez szereg dziesięcioleci, w którym to czasie warunki gospodarcze zmieniły się częstokroć nie do poznania. Uruchomienie komisji klasyfikacyjnych stanowi więc ważny krok naprzód w dziedzinie polityki rolnej.

Umorzenie pożyczek skarbowych na budowę szkół. W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie ministra skarbu o zbiorowem umorzeniu pożyczek na budowę szkół powszechnych, udzielonych przez skarb Państwa przed 1 kwietnia 1934 r. gminom wiejskim, bezpośrednio lub za pośrednictwem powiatowych związków samorządowych.

Umorzenie wszelkich należności i pretensyj Państwa z tego tytułu będzie zastosowane do gmin i tych związków powiatowych, które zaciągnięte przez siebie pożyczki zużyły na budowę szkół w gminach wiejskich.

Należności skarbu Państwa, które dzięki temu umorzeniu przestaną obciążać gminy wiejskie, wynoszą około 9 milj. zł.

Przesyłki pocztowe balonem. 15 września b.r. z okazji międzynarodowych zawodów balonowych wolnych o puhar im. Gordon Benetta I 1935 i meetingu lotniczego w dniach 14, 15 IX 1935 r.; balon Warszawskiego Aeroklubu „Legjonowo" zabierze w dniu 15.XI b. r. pocztę z Warszawy i przewiezie ją do miejsca lądowania w granicach Rzeczypospo-

litej. Po wylądowaniu załoga balonu wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu, który bezzwłocznie wyśle listy w/g adresów.

Balonem można wysłać tylko zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów oraz zwykłe ekspresowe kartki pocztowe tak krajowe, jak zagraniczne. Opłaty wynoszą: za listy krajowe 75 gr., za kartki 65 gr., do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier za listy 1 zł. 55 gr., za kartki 1 zł. 35 gr., do innych państ: za listy 1 zł. 65 gr., za kartki 1 zł. 30 gr.

Wszystkie listy i kartki zostaną ostemplowane datownikiem z napisem: „Międzynarodowe zawody balonowe 15.9 Gordon Benett 1935 Warszawa 31"

Pragnący przesłać tą drogą listy i kartki pocztowe winni przesłać je w kopercie pod adresem Warszawa 31 do godz. 12 dnia 15. 9 r. b.

Ostrzeżenie przed wędrownemi handlarzami. Organizacje rolnicze otrzymują liczne skargi na praktyki wędrownych handlarzy, krążących po wsiach z drobiazgami. Za igły, szpilki, nici, tandetne zwierciadełka i t. p. wyłudzają wędrowni handlarze jaja, len, płótno i t. p. Za towar małowartościowy biorą produkty o 100 do 300 proc. większej wartości. W związku z tem działacze wiejscy i oświeceni włościanie podjęli akcję uświadamiającą i przestrzegają rolników przed wędrownymi handlarzami, którzy są istną plagą wsi.

Telefonować w nagłych wypadkach! Zawiadomienia i wzywania pomocy w wypadkach napadów rabunkowych, pożarów, epidemji, katastrof, przymusowych lądowań lub wypadków lotniczych, jak również innych nieszczęść, spowodowanych żywiołowemi zdarzeniami—zgłaszane są zazwyczaj z wielkiem opóźnieniem ustnie lub pisemnie. Zgłaszający nie korzystają z telefonu lub telegrafu w obawie przed kosztami—nie wiedząc, że w wypadkach wyżej wymienionych zgłoszenia podawane telefonicznie lub telegraficznie wolne są od opłaty.

Bibljoteka Miejska. Od czasu powołania przez Zarząd m. Łowicza Komisji Bibljotecznej księgozbiór Bibljoteki Miejskiej jest ciągle uzupełniany. Ostatnio sprowadzono do Bibljoteki cały szereg nowości beletrystycznych oraz kilka książek naukowych.

Wielka zabawa ogrodowa i loterja fantowa. Staraniem Związku Rezerwistów, dnia 15 września 1935 roku, odbędzie się w Łowiczu, w ogrodzie p. Niebudka (za koszarami Szeptyckiego), wielka zabawa ogrodowa i loterja fantowa.

Zabawa zapowiada się niezmiernie interesująco, gdyż urozmaicona będzie licznemi atrakcjami.

Wśród fantów loteryjnych, jest wiele przedmiotów znacznej wartości.

UWAGA! W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę t. j. dnia 22 b. m.

Wiadomości Turystyczne.

Profesor z Bergen w Łowiczu. W dniu 7 września r. b. przyjechał do Łowicza ze zjazdu Międzynarodowego Meteorologów w Warszawie prof. Harald u. Sverdrup z Bergen z Norwegji wraz z delegatem z Polskiego Instytutu Meteorologicznego w celu zwiedzenia Łowicza i Złakowa Kościelnego.

Norwega po Łowiczu i Muzeach Łowickich oprowadził burmistrz p. J. Myśliwiec, po Złakowie Kościelnym delegat Związku Prop. Tyrystycznej p. J. Bartczak. Profesor Harald u. Sverdrup z wielkiem zainteresowaniem oglądał wyroby ludowe księżaków, i interesował się życiem wsi polskich, które jest zupełnie odmienne niż w Norwegji.

W Złakowie Kościelnym profesor nabył kilka wycinanek, które z sobą zabrał do Norwegji. O Łowiczu i łowickiem bardo pochlebnie się wyrażał.

Aparat fotograficzny amerykanina odnaleziono. Aparat fotograficzny p. D-ra Konstantego Kosticha, który przed dwoma tygodniami filmował Łowicz i łowickie znalazła Katarzyna Klimkiewicz z Nowego Chąśna i odniosła do Posterunku Policji Państwowej w Łowiczu. O odnalezieniu aparatu Związek Prop. Turystycznej powiadomił Dra Kosticha i Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Kalendarzyk imprez Orbisu. Od 29 sierpnia do 16 września b. r. odbywają się Targi Wschodnie we Lwowie. 35% zniżka kolejowa tam i także spowrotem.

Od 7 września do 22 września będzie otwarta w Warszawie Wystawa Drogowa. Grupy 15 osobowe korzystają z ulg przejazdowych w-g tabeli F. Cena biletu tam i spowrotem zł. 6.

W dniu 15 września odbędą się w Warszawie Międzynarodowe Zawody Balonowe o puhar Gordon-Benetta. Grupy 15 osobowe korzystają z ulg przejazdowych w-g tabeli F. Cena biletu tam i spowrotem 6 zł.

Kronika Młodej Wsi.

Konferencja Zarządów Kół—Łowicz. W dniu 15 września b. r. w małej sali Domu Ludowego odbędzie się konferencja Zarządów Kół młodzieży wiejskiej z terenu powiatu łowickiego. Do omówienia sprawy przysposobienia rolniczego w kołach, prace w okresie jesiennym i zimowym i prowadzenie świetlic czytelnictwo i t. p. Ze względu na doniosłą rolę konferencji prosimy koleżanki i kolegów o jaknajliczniejsze przybycie. *M.*

Zebranie Koła—Jastrzębia. Odbyło się Walne Zebranie Koła w obecności kol. instr. na którem wybrano nowy Zarząd oraz ułożono plan pracy na rok 1935—6. Prezesem został kol. Grzejszczyk Władysław. *Z.*

Zebranie Koła—Jeziorko. Odbyło się w dniu 10 b. m. Zebranie Koła w obecności kol. instroktora przy obecności 43 członków. Na zebraniu omówiono Ordynację wyborczą, plan pracy na najbliższy okres. Sprawy organizacyjne, oraz odczytano artykuł z „Siewu młodej wsi". Podkreślić należy, że praca w polu młodzieży w Jeziorku rozwija się bardzo dobrze. Ostatnio Koło zaprojektowało zbiorone szczepienia świń, wygłoszono w tym celu pogadankę i rozszerzano propagandę na wsi, wynikiem której w oznaczonym czasie we wsi, zaszczepiono 53 świnie.

W kole tym obecnie przystąpiono do pracy w nowozorganizowanym zespole przysposobienia rolniczego. Dużo inicjatywy i zainteresowania wykazuje prezes Koła kol. Brzozowski Stanisław, wychowanek szkoły rolniczej na Blichu. *Z M.*

„Dzień Spółdzielczości" w Domaniewicach. W dniu 15 b. m. Związek Sąsiedzki Młodej Wsi w Domaniewicach urządza uroczysty obchód „Dnia Spółdzielczości". Na program uroczystości złożyły się: 1) „Hymn Spółdzielców" odśpiewany przez młodzież. 2) referat „Co to jest spółdzielczość". 3) referat „Kasa Stefczyka i jej rola w życiu wsi". 4) referat „Spółdzielczość mleczarska na wsi", 5) „Górą Spółdzielnie"—sztuka w 3 aktach. 6) Zabawa ludowa. Zapraszając uprzejmie na uroczystość, nawoływemy inne organizacje i instytucje społeczne do uroczystego obchodu „Dnia Spółdzielczości" w Polsce.

Zagajewski Piotr
Prezes Zw. Sąsiedzkiego Młodej Wsi.

Osobiste.

Doszło do mojej wiadomości, że p. Julja Kręcicka nauczycielka i Prezeska Zarządu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łowiczu i p. Wacław Jankowski mistrz ślusarski z Łowicza rozpowszechniają o mnie wiadomości uwłaczające mojej czci, dobremu obywatelskiemu imieniu i poniżające mnie w opinji publicznej. Podaje przeto do publicznej wiadomości, że przeciw wyżej wymienionym osobom wystąpiłem na drogę sądową.

Feliks Andrzejewski

NAJNOWSZY KATALOG CZYTELNI WARSZAWSKIEJ

„ODRODZENIE”

w Łowiczu, Zduńska 10.

Czytelnia czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 21.

Prenumerata miesięczna od jednej książki zł 1 — od dwóch — zł. 1.50. — Kaucja zł. 3.

Urzędnikom państw. i komunalnym—bez kaucji. Zamiejscowym i z okolic—dogodne warunki.

I: POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE.

(D. c. 2.)

3069 **Aldanow M. A.**: Djabelski most. Powieść, st. 363.
2946 — Dziewiąty Thermidora. Powieść, str. 369.
3080 — Jaskinia. Powieść, str. 282.
3061 — Klucz. Powieść, str. 447.
4594 — Spisek. Powieść, str. 400.
597 — Św. Helena maleńka wyspa. Powieść, str. 154.
2921 — Ucieczka. Powieść, str. 408.
3502 — Współcześni: Piłsudski—Stalin—Briand i in., str. 358.
57 **Amfiteatrow A**: Żółty paszport. Powieść str. 122
3715-6 **Anderson S.**: Zły śmiech I-II. Powieść, str. 301.
4194 **Anet C.**: Mayerling. Powieść, str. 228.
2141 **Angel W**: Na arenie cyrkowej. Opowieść, str. 191
405 **Annunzio d' A.** Dziewice wśród skał. Powieść, str. 271.
2675 — Notturno. Powieść, str. 258.
3695-6 — Ogień I-II. Powieść, str. 470.
4246 — Płomienie miłości. Powieść, str. 248.
2486 — Triumf śmierci. Powieść, str. 269.
2724 — W odmęcie namiętności. Powieść, str. 315.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Chrześcijańska firma Wandy Piotrowskiej

Zduńska 25

poleca: oprócz bielizny damskiej, męskiej, dziecinnych wyprawek, gotowych sukien, szlafroczków, przyborów do haftu,

damskie kapelusze pracowni warszawskiej,

mocne pończochy chrześcijańskiej firmy Głowackiego. Prosimy przynajmniej sprawdzić ceny i gatunek.

Zaufanym kredyt. 1—3.

Lekcyj niemieckiego i Konwersacji

w zakresie średnim i wyższym udziela germanista Długa 8 m. 1 godz. 4—7 pp.

Sklep p. f.

A. ADLER

w ŁOWICZU, ul. Zduńska 43

w bramie I piętro.

Poleca; materjały wełniane, jedwabne, oraz bawełniane po cenach bardzo przystępnych, oraz na dogodnych warunkach.

UWAGA; Na rok szkolny jesteśmy zaopatrzeni w materjały na mundurki szkolne męskie i damskie. 4—3.

Ofiary.

Notarjusz Marjan Janowski zamiast biletów na Czarną Kawę-Bridge w dniu 31 sierpnia r. b.—zł. 5.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łowiczu niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót kanalizacyjnych na terenie miasta Łowicza. Warunki przetargu przejrzeć można oraz otrzymać ślepy kosztorys na wykonanie robót w Wydziale Budowlano-Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łowiczu (pokój № 11) od dnia 19 b. m. do 26 b. m. w godzinach od 10—12-ej codziennie prócz niedziel i świąt.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę kanalu” przyjmowane będą do dnia 28 września r. b. do godz. 12-ej.

Przystępujący do przetargu winien dołączyć do oferty kwit kasy Miejskiej na wpłacone wadjum w wysokości 2% zaoferowanej sumy.

Burmistrz m. Łowicza
(—) *Myśliwiec Jan.*

Łowicz, dn. 13 września 1935 r.

Ryszard PAWŁOWSKI

BUDOWNICZY

WYKONYWUJE projekty i kosztorysy, przyjmuje kierownictwa budowy domów mieszkalnych, willi, szkół i t. p.

OBLICZENIA statyczne ustrojów żelbetowych i wysokich kominów fabrycznych.

PLANY do uzyskania uprawnień wodnych.

ADRES: Łowicz ulica Warszawska Nr. 3. 10—5.

KINO „C-O-R-S-O“

W piątek dnia 13 września o godz. 8.15, w sobotę dnia 14 września o godz. 7 i 9, w niedzielę dn. 15 września o godz. 5, 7 i 9 i w poniedziałek dn. 16 września o godz. 8.15.

Choćby żył 100 lat nie zapomnisz nigdy wielkiego filmu który cały świat przyjął z żywiołowym entuzjazmem.

Rodzina Rotszyldów

Monumentalny dramat na tle dziejów najsłynniejszej rodziny bankierskiej świata.

Nad program: Tygodnik oraz kreskówka.

Uwaga: W sobotę dnia 14 o godz. 4 popoł., w niedzielę dnia 15 o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej film p. t.

Rodzina Rotszyldów

Uprasza się o punktualność. Cena 20 gr.

Unieważnia się zaginioną książeczkę rachunku bieżącego N. 2137 wydaną przez Bank Ziemi Łowickiej, Łowicz, na imię Konstantego Więcławskiego ze wsi Lipnice, gm. Jeziorko, pow. łowickiego, na zł. 50. 3—2.

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Oleslak.**

Stali korespondenci: Bąków—J. Łapczyński, M. Łuczyński—Bielawy, B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, W. Rembowski—Jeziorko L. Stępniak—Kiernozia, St. Woźniak—Łyszkowice, J. Wołowicz—Niebarów, J. Rosiński—Gdynia.

Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.